№ 155.

GAZETA POLSKA

WARSZAWA, d. 11 Czerwca 1831 r. w Sobotę.

Prenumerata w stolicy roczna złtp. 40, kwartalna złtp. 12, miesięczna złtp. 5, Nr. pojedyńczy gr. 10. Prenumerata kwartalna po województwach złtp. 20.

Sine ira et studio.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Komisya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policyi.

(Dalszy ciąg.)

II. *Postępowanie względem towarów.*

§. 16. Towary dzielą się na przyjmujące zarazę i nieprzyjmujące. Do pierwszych należą wszystkie, mające powierzchnię kosmatą, elastyczną, fałdowaną i włosienną; te łatwiéj przyjmują zarazę i dłużéj ją ukrywają, z któréj tylko troskliwém oczyszczaniem mogą bydź oswobodzone. Drugie zaś, do których należą wszystkie ciała z gładką powierzchnią albo wcale nie przyjmują zarazy, albo téż tylko na swéj powierzchni, gdzie nie długo bawić i łatwo z niéj uwolnioną bydź może.

§. 17. Do towarów zarazę przyjmujących, przez granice Rosyjskie, Polskie i Szląskie, tudzież wodą wprowadzanych, należą szczególnie następujące:

Pierze, pióra, sierść od koni i krów, len, konopie, skóry surowe i wyprawne, juchty, futra, płótno żaglowe, liny, pakuły i wełna.

§. 18. Reszta towarów nieprzyjmująca prawie wcale zarazy nie wymaga oczyszczania; atoli pakunki w których się mieszczą (emballage) winny bydź oczyszczane, jeżeli niema zaświadczeń, że pochodzą z okolicy od cholery zupełnie wolnéj. Tym końcem należy skrzynie, bale, naczynia, w miarę istniejącego niebezpieczeństwa, obmywać wodą, wyszorować piaskiem, lub użyć roczczynu z chlorku wapna, co zawsze jest najlepsze. Pakunki wytarte i łatwo przyjmujące zarazę, stare liny, postronki, sznury i t. p. należy zniszczyć i nowemi zastąpić.

§. 19. Zaś towary przyjmujące zarazę, winny bydź same oczyszczone, jeżeli zaświadczeniem zdrowia, w którém co do ilości i jakości winny bydź wyraźnie wyszczególnione, nie są wylegitymowane, że pochodzą z okolicy od cholery zupełnie wolnéj, i że przybyły traktami zdrowemi. Czas trwania oczyszczania dla pochodzących z miejsc podejrzanych wynosi dni 10, z okolic zarażonych cholerą dni 20. Co do towarów jednak, zapakowanych tylko tyle, ażeby przewiew powietrza nie był zatamowanym, jeżeli prowadzący takowe, udowodnić potrafią, że przez ciąg dni kilku przechodziły już przez okolice całkiem niepodejrzane, może ilość takich dni bydź potrącona od czasu dni 10 do 20 na kwarantanę przeznaczonego. W każdym jednak razie potrzebne jest 24 godzinne oczyszczanie poniżéj opisane.

§. 20. Towary wcelu ich oczyszczania i bezpiecznego chronienia powinny bydź ulokowane w szopach odosobnionych w pobliżu komory, ścianami z drzewa lub rowami opasanych, kilkoma drzwiami dla przewiewu powietrza opatrzonych, które codziennie otwierać, a przy nakadzeniu, oraz w nocy zamykać należy. Wszelka komunikacya mieszkańców miejscowych z temiż składami, ma bydź przy pomocy wojskowéj najściśléj wzbroniona. Oczyszczaniem, pod dozorem i kierunkiem lekarza i Dyrektora komory, zatrudniać się mają przyjęci do tego parobcy, nie mający żadnéj komunikacyi z innemi osobami.

§. 21. Do liczby wyżéj wyszczególnionych zarazę przyjmujących towarów należy:

a) Pierze, pióra, sierć od koni i krów, len, konopie, i wełnę przewietrzać przez ciąg czasu przepisanego, po kilka razy chlorkiem wykadzać. Tym końcem bale, w których mieszczą się takowe przedmioty, w szopach ulokowane, na legarach o stopę przynajmniéj od ziemi ustawiane i z obydwóch stron pootwierane bydź mają. Następnie parobcy do oczyszczania przeznaczeni, wyciągnąwszy z obydwóch stron część towaru, mają co dzień pokilka razy tenże towar przerzucać, włożywszy obnażone ręce w towar jak można najgłębiéj, a zarazem codziennie bale na drugą stronę przewracać i ile możności na przewiew powietrza wystawiać — dla czego szopy codziennie mają bydź otwierane, wyjąwszy wchwili kadzenia.

Towary rękodzielnicze, wyrabiane z przedmiotów nadmienionych, z wełny, bawełny, lnu i t. d., nie wymagają oczyszczania, jeżeli z zaświadczeń zdrowia wyraźnie się okazuje, że to są wyroby nowe.

Co zaś do przedmiotów starych i już używanych tego rodzaju, skrzynie czyli bale, w których się mieszczą, mają bydź otwierane, rzeczy wyjmowane, i według okoliczności albo wymywane sposobem wyżéj podanym, albo téż przez ciąg czasu określony przewietrzane i wykadzane.

b) Skóry surowe i wyprawiane, juchty, futra, płótno żaglowe i liny, mają bydź równym sposobem wszopach

umieszczane, przewietrzane codziennie, przewracane niemniéj sposobem przepisanym parą chlorkową kilka razy zwykle co dzień wykadzane; nadto: zwłaszcza jeśli istnieje większe niebezpieczeństwo, jeżeli to bez znacznego uszkodzenia towarów uskutecznić się da, mają bydź oblewane świeżą zimną wodą, lub wkładane w wodę bieżącą, jeżeli miejscowość dozwoli, wycierane miotłami, lub obmywane rozczynem z chlorku wapna, a następnie znowu troskliwie wysuszane.

§. 22. Z pakunkiem takich towarów, zarazę przyjmujących należy ściśle takimże samym sposobem postępować, jak wyżéj względem pakunku towarów nie przyjmujących zarazy (§. 18.) przepisano.

§. 23. Ludzie będący przy towarach, jeżeli takowe daléj w kraj Pruski przewieźć zamierzają, ulegają przepisom dla podróżnych wydanym. W takim razie należy także i powozy w prowadzone, oraz zaprzęgi przez obmywanie (ostatnie rozczynem z chlorku wapna) oczyszczać, z zwierzętami zaś postąpić wedle niżéj podanych przepisów.

§. 24. Towary i furmani, względem których nie ma zaświadczeń zdrowia, lub innych dowodów, ulegają kwarantanie najdłuższéj dni 20. (Dokończenie nastąpi.)

— *Dyrektor Jeneralny Policyi i Poczt Królestwa Polskiego.* — W wykonaniu rozporządzenia Rządu Narodowego z dnia 3 Marca r. b. Nr. 2606 względem osób do byłéj policyi tajnéj należących wydanego, ogłasza niniejszym, iż Onufry Janusz Chrościński zgłosił się po uzyskanie paszportu na zupełne przeniesienie się za granicę w kraj Austryacki, jeżeli więc po upłynieniu jednego miesiąca od daty dzisiejszéj żadna przeciwko wyjazdowi rzeczonego Chruścińskiego od osób mogących mieć jakowe do niego pretensye, nie zajdzie reklamacya żądany paszport udzielonym mu będzie. — w Warszawie d. 9 Czerwca 1831 r. — *Czarnocki.* — *Nosarzewski.*

Komitet Rozpoznawczy.

(Ciąg dalszy.)

33) Chrościński Onufry, lat 33 mający, religii katolickiéj, rodem z wsi Grzegorzewic w Województwie Krakowskiém, mający żonę i pięcioro dzieci. Wzrostu średniego, tuszy szczupłéj, twarzy pociągłéj, nosa ściągłego, cery bladéj, włosów czarnych, oczu ciemnych. Po ukończeniu 5téj klasy szkoły w Krakowie i po krótkiem uczęszczaniu tamże do uniwersytetu, jako téż odbywanéj obok tego aplikacyi w sądownictwie, otrzymał w roku 1816 nominacyą na kancelistę sądu policyi poprawczéj Obwodu Jędrzejowskiego, i obowiązki do téj posady przywiązane, pełnił do 15 Grudnia 1818 r. następnie nominowany kancelistą sądu kryminalnego Województw Płockiego i Augustowskiego; a w Maju 1817 r. delegowany do sądu policyi poprawczéj Obwodu Płockiego pełnił zastępczo obowiązki Inkwirenta przez półtrzecia roku, potém był archiwistą sądu kryminalnego w Płocku do Kwietnia 1824 r. i na własne żądanie otrzymał dymisyą: Odtąd zaś trudnił się załatwianiem prywatnych interesów, pisaniem not, prowadzeniem spraw w sądach, naprzód w Płocku a potém od miesiąca Listopada 1825 r. w Warszawie, gdzie w końcu miał sobie powierzane przez osoby prywatne do obrony za plenipotencyami sprawy w sądzie handlowym i mieszkał przy ulicy Nalewki pod Nr. 2239. W Grudniu 1825 przyjął obowiązki ajenta tajnéj policyi w wydziale Mateusza Lubowidzkiego, na wierne i gorliwe pełnienie tych obowiązków piśmienną złożył deklaracyą; pobierał pensyą miesięczną po 120 i po 150 złp. z któréj własnoręczne wydawał kwity. Zostawał w téj słażbie przeszło pół roku, przez ten czas składał Lubowidzkiemu raporta na piśmie w formie wyciągów z dziennika postrzeżeń przez siebie utrzymywanego sporządzane i porządkowemi numerami tegoż dziennika oznaczane, o rozmowach i pogłoskach, jakie gdzie słyszał lub zdarzeniach jakie widział. W jednym raporcie takim pod Nr. 9 dziennika pisze Chrościński, « dnia 16 Maja 1826 r. u Grassowa słyszałem dwóch rozmawiających mężczyzn (których nazwisk pomimo usilności nie doszedłem) iż z więźniów stanu Osoliński miał dostać pomieszania zmysłów, a Hr. Tarnowski życie sobie odebrać. Jeżeli to jest prawdą, okazuje się że więźnie stanu są źle strzeżeni, gdy publiczność o ich powodzeniu wiedzieć może. » W raporcie daty 4 Czerwca 1826 pod Nr. 13 przedstawia Lubowidzkiemu: « że starozakonni znają prawie wszystkich ajentów swego wyznania, widać zatém że sekret zachowywany nie jest. Mnie nawet oświadczył raz żyd z Płocka, że od ajenta, swego wyznania wie, że jestem w obowiązkach policyjnych. » Denuncyował także Chrościński Sędziego Apelacyjnego Chrząńskiego. (Ciąg dalszy nastąpi.)

— *Wyciąg z raportu Jenerała Brygady Hrabi Ledóchowskiego, Komendanta twierdzy Modlina pod d. 8 Czerwca 1831.* — Poczytuję sobie za powinność przesłać JW. Jenerałowi nikczemną odezwę w kilku exemplarzach, przez Parlamentarza Moskiewskiego, wczoraj do posterunku naszego nad Narwią naprzeciw wsi Dębe, a dzisiaj przez innego oficera Rosyjskiego do stanowiska zajmowanego za wsią Pomiechowem, przed kompanią 23 pułku piechoty, przywiezioną. W obudwóch tych punktach komenderujący oficerowie jak najprzyzwoiciéj zachowali się w tém zdarzeniu. Tak jeden jak drugi, kazali wystąpić swoim oddziałom, a mianowicie, w bliskości karczmy naprzeciw Dębego, Kapitan Makay z jazdy Płockiéj, kazał stanąć plutonowi swego szwadronu, i plutonowi 8 pułku piechoty liniowéj, w obec Parlamentarza dał głośno przeczytać rzeczoną odezwę, a ludzie jego jednogłośnie odpowiedzieli na nią śmiechem i zapewnieniem: iż do ostatka bić się będą, a broni nie złożą. Pod Pomiechowem zaś Porucznik Barankiewicz w podobny sposób się zachował, i zakończył ową scenę rzuceniem do ognia przywiezionych exemplarzy odezwy. W obu tych miejscach żołnierze nasi, dla jawniejszego przekonania Parlamentarzy o pięknym duchu, jakim są przejęci, zaśpiewali pieśń narodową: „Jeszcze Polska nie zginęła.“ Poczém odprawiono grzecznie oficerów nieprzyjacielskich. Z takiém wojskiem sprawa nasza upaść nie może! — Za zgodność z oryginałem: Pod-Szef Sztabu Głównego, (podp.) Pułkownik, J. *Lewiński.*

„Żołnierze Polscy! Wzbuntowani przeciwko prawemu swemu Monarsze, ludzie ze złemi zamiarami nadużywając łatwowierność waszą, wasze samych poświęcają dla dogodzenia swoim niegodziwym zamiarom? Wiele z pomiędzy was poległo w boju niegodnym prawego żołnierza, wiele pojmanych z orężem w ręku niosą niewol

w stronach oddalonych od ojczyzny, kiedy tę, coraz bardziéj i bardziéj szarpie garstka przestępców.

Korpusy Sierawskiego i Dwernickiego, stały się ofiarą zgubnego zaślepienia. Dla zastąpienia ich, odrywają bez względu na wiek od domów i rodziny biednych rolników, którzy giną pomiędzy wami, nie pojmując swego przeznaczenia.

Żołnierze Polscy! Miłosierdzie Monarchy waszego, jeszcze raz otwiera wam ojcowskie jego serce! zrzućcie z siebie haniebne imie buntowników, i okażcie się godnemi troskliwego o los wasz ojca. Polegając na niem, każdy z was może powrócić do domu i zajmować się po dawnemu gospodarstwem dla podtrzymania rodzin, którym zagraża głód i śmierć przedwczesna. Wy możecie jeszcze przyśpieszyć szczęśliwość powszechną na ziemi, oblewającéj się dzisiaj krwią waszą."

— Wczoraj odbywały się dalsze narady nad projektem zmiany Rządu. Za zmianą Rządu byli PP. Mazurkiewicz, Swiniarski, Rostworowski, Dembowski, Ledóchowski, Chomentowski, Turski i Posturzyński. Z silną opozycyą wystąpili Reprezentanci: Gliszczyński, Gawroński, Klimontowicz, a szczególniéj Niemojowski i Krysiński.

— Dybicz miał podzielić gwardye i będące pod bezpośredniem dowództwem swojém wojsko tak, iż 20,000 z 40 działami wysłał za Jen. Giełgudem a 36,000 stoi za Narwią. Kreutz krąży w Podlaskiém, a w Lubelskiém Dawidów z Rüdygierem. Geismar i Rozen mieli się dostać pod sąd wojenny.

— Ma tu przez Prusy przybydź z Petersburga od Cesarza Mikołaja jakiś doktor dla leczenia cholery! Rząd miał przyjąć tę ofiarę. Czyli téż ten doktor nie chce pod pozorem leczenia cholery zaszczepić jakiéj polityczném choroby? Wzdrygamy się na samę myśl, aby nam kiedy przyszło widzieć choć tylko słabe symptomata podobnéj choroby. W takiém położeniu, w jakiém dziś zostajemy, nie można bydź dosyć podejrzliwym. Jak to? więc Mikołaj, ten który całe siły swoje wydobywa na zagładę naszą, lituje się nad nami, i przysyła z samego Petersburga doktora który ma leczyć u nas cholerę, w skutkach swoich już prawie niewidomą? To niepodobna. *Timeo Danaos et dona ferentes.*

— Dla przekonania uprzedzonych głów o zamachach domagogijnych umieściliśmy w tych dniach w piśmie naszém artykuł nadesłany pod napisem: *kto największy demagog?* Autor tego artykułu dowodził, iż domagogiem jest ten, kto do ludu przemawia. Z tego powodu pewien filolog zwraca uwagę autora i zbija jego twierdzenie utrzymując słusznie, że mówca ludu nazywał się u Greków nie *demagogos* ale *demogoros* (od *demos* lud, naród i *agoreo, agora* mówić) lub *rhetor, demagogos* zaś znaczyło przywodzcę ludu (od *demos* lud i *ago*, przywodzę, wiodę, niosę). Szanownemu korespondetowi dziękujemy za to spostrzeżenie, i korzystając z téj okoliczności zapytujemy podejrzliwych panów: czyli są u nas demagodzy, kiedy demagog znaczy przywodzcę ludu? kto? gdzie i kiedy lud burzył? niech powiedzą; lub przynajmniéj: kto u nas myślał o tém? — Nikt pewnie nie wystąpi, bo téż nikt nie wie aby komu ta szalona myśl nawet przeszła po głowie. Nasz lud aż nadto poczciwy a z oświeceńszéj klasy każdy pragnie jedności, nie zaburzeń. Niechajby tylko koterye szampańskie, kanapowe, nie rozdwajały umysłów; pewnie ich nie rozdwoją poczciwe zgromadzenia piwne i ławkowe. Niech więc panowie podejrzliwi nie rzucają na spokojnych ludzi podejrzeń, i pomną że tylko: *conscius ipse sibi de se putat omnia dici.*

— Jenerał brygady Rutie mianowany został zastępcą Gubernatora M. S. Warszawy,

— Godna małżonka Jen. Dwernickiego zdoławszy zaledwo ujśdź z życiem przed Moskalami na Wołyniu, schroniła się do Galicyi. W tych dniach wróciła szczęśliwie do Warszawy.

— Powstańcy Podolscy zabrali w Satanowie cały garnizon nieprzyjacielski. Jest ich nie zawodnie 30,000. Niepomyślna tylko wieść biega, że oddział ich pod dowództwem Jen. Kołyski schroniwszy się przed przemagającą siłą do Galicyi doznał losu Dwernickiego.

— Zacna patryotka *matka* . . . . . dzieląc uczucia wspólnéj naszéj sprawy nadesłała na potrzeby wojenne złotych polskich 1,000.

— Ostrzega się niniéjszém Pana Poborcę przy biletach Teatru Narodowego, aby na Dyrekyą tegoż Teatru, jako na wydział Rządowy w Komisyi Spraw Wewnętrznych i Policyi nie ściągał czczemi wymowkami zarzutu, jakoby od téjże dyrekcyi miał polecenie nieprzyjmowania 5 złotowych nawet biletów Kasowych. Znamy cały Patryotyzm towarzystwa teatralnego i Członków dyrekcyi i nie przypuszczamy nawet, aby upoważniały jednego oficyalistę do robienia trudności osobom kupującym bilety, kiedy te płacą je gotowemi pieniędzmi, a spodziewać się mamy prawo, że Teatr Narodowy w potrącaniu *agio* nie da przykładu spekulantom, którzyby na szkodę publiczną chcieli zachwiać kredyt naszych papierów. U. M.

— W czasie podróży Króla Francuzów po kraju, Dowódca Gwardyi Narodowéj miasta Louviers następującą miał do Króla przemowę.

«Najjaśniejszy Panie! Gwardya Narodowa składa przez usta moje W. K. Mci, ojcu ojczyzny, uspokoicielowi Europy, wyraz przywiązania swego i wdzięczności; zna ona, iż bez wspaniałego poświęcenia się W. K. Mci, Francya była zagrożona anarchią. Garstka marzycieli politycznych, wsparta kilku intrygantami gotowemi poświęcić spokojność publiczną ich interesowi, stara się utrzymywać między nami rozdwojenie. Ludzie ci, którzy śmieją nazywać się Francyą, niech wiedzą iż nie znajdą w naszych departamentach zwolenników; niech znają, iż choćby usiłowania ich otrzymały chwilowy skutek, wszyscy dobrzy Francuzi pośpieszą na pomoc braciom swoim w stolicy. Racz W. K. Mość zawierzyć rzetelności tych uczuć; są bowiem natchnione publicznemi W. K. M. cnotami.«

Król na to mu odpowiedział: «Aż nadto przytomne są pamięci naszéj nieszczęścia, jakie ściągnęło na Francyę wygórowanie i przesada teoryj politycznych. Ona w nieograniczonéj praktyce wolności cel swój i metę zakłada. Wolność zasadza się istotnie na panowaniu praw. Niech każdy będzie obowiązany to tylko dopełniać, czego po nim wymagają prawa, niech tylko mocen będzie czynić to czego nie zabraniają prawa, natenczas jest prawdziwa wolność. Żądać czego innego, jest to chcieć pogwałcić, zniszczyć wolność; szukanie jéj w czczych teoryach, ścią-

gnęłoby na Francyę wszelkie klęski bezrządu. Nadzieja iż temu zapobiegnę, skłoniła mnie do przyjęcia tronu; żadna mnie inna nie powodowała ambicya. Wszelkich użyję środków ku oddaleniu od kraju mego nieszczęść anarchij, i ku utrzymaniu naszego honoru narodowego i niepodległości. W Gwardyi Narodowéj wielka panuje siła, ona mi dopomogła do spełnienia tego przedsięwzięcia; ona dostateczną była do przytłumienia wewnętrznych zaburzeń, a groźna jéj moc bez wątpienia silnie przyłożyła się do uchronienia nas od klęsk wojny zewnętrznéj; bo nie ma tak potężnego wojska obcego, któreby mogło wtargnąć na ziemię któréj wszyscy mieszkańcy w potrzebie ojczyzny uzbrojeni, są gotowi mężnie bronić honoru jéj i niepodległości. »

— *Gazeta Augsburgska* z d. 15 Maja, zamieściła następujący list datowany z Petersburga d. 24 Kwietnia b. r.

,,Niezmiennėm jest przedsięwzięciem dworu naszego, położyć raz koniec powstaniu Polski, i nie znosić dłużéj stanu rzeczy, mogącego stać się niebezpiecznym dla pogranicznych krajów, i osłabić ten wpływ polityczny jakiego ogrom i potęga Rosyi dozwalała jéj wywierać na wypadki świata. Chociażby cała Feldmarszałka Dybicza armia zniesioną została, co jest niepodobieństwem w najniefortunniejszych nawet dla wojska Rosyjskiego wypadkach, zawsze są w dostatecznéj sile przygotowane wojska do zastąpienia w dwójnasób poniesionéj straty i powetowania klęsk doznanych, aby tylko przywrócić imieniowi Rosyi cześć i należyte uszanowanie, Europie zaś bezpieczeństwo przeciw dążeniom stronnictwa demagogijnego, które wszędzie podżega wybuchy insurrekcyj: które jedynie przyczyniło się do zaburzeń Polski. Nigdy Cesarz nie będzie się układał z buntownikami, nigdy zasad rewolucyjnych nie przyjmie za swoje, nigdy nie uzna władzy najwyższéj ludu (la Souveraineté du peuple), którą teraz zagorzalcy Warszawscy wznieśli i jéj hołdują. Mniema, iż uchybiłby godności swojéj i zgubił swe państwo, gdyby inaczéj działał, gdyby na jakie koncesye przyzwolił. Wszelkie więc propozycye do tego dążące celu, będą uważane za nieprzystępne, chociażby w najlepszych chęciach uczynionemi i wszelkiemi środkami popieranemi były. Poddaniem się jedynie, Polacy pokój otrzymać mogą. — “

Uwaga. Wiadomo nam, iż w skutek tego nieugiętego woli despotycznéj postanowienia, piérwsze Francyi i Anglii za nami przemówienie, od Mikołaja odrzuconém zostało, a następnie, iż na żadne Mocarstw intercesye i układy spuszczać się nie możemy. Cóż nam więc czynić należy? Oto zaufać własnym siłom, zawierzyć energii całego narodu, poświęcić wszystko dla ocalenia ojczyzny, honoru, wolności; porzucić zatargi i nieporozumienia osobiste, a sprawie naszéj wewnątrz i zewnątrz szkodliwe; zjednoczyć się najściśléj węzłem miłości ojczyzny i konieczněj obrony od zagrożonego nam niebezpieczeństwa, i z całą siłą narodu, z całém i ogólném poświęceniem się, mocą oręża odzyskać byt swój, granice i niepodległość udzielną w Europie. Wszelkie ociągania się, wszelkie poleganie na wdaniu się innych Mocarstw, nietylko że nam jest i będzie nie pożyteczne, ale gdyby w istocie mogło nam przynieść jaką pomoc, nigdy osiągnięte tą drogą korzyści, nie będą dla nas tak wielkiemi, jak te, które sobie sami orężem i poświęceniem się własnemu interesowi naszemu uzyskać zdołamy.

— Taż *Gazeta Augsburgska* umieściła długi artykuł, tyczący się środków uspokojenia interesów Polski, a między niemi podaje, umieszczenie na tronie Polskim jednego z synów W. Księżen siostr Cesarza Mikołaja, jako to: Księcia Oldenburgskiego, lub Księcia Wejmarskiego, lub Księcia Oranii. Obce zaś Mocarstwa porozumiałyby się względem wynagrodzenia Rosyi z utraty krajów Polskich, na Turcyi, któréj upadek, autor tego projektu uważa za niechybny.

Gdzie się znajduje opinia publiczna?

JJWW. reformiści w świątyni prawodawczéj ogłosili, że nie masz jéj ani na galeryi ani w dziennikach publicznych. Gdzież jéj więc szukać należy? Czyli w głowach samych tylko reformistów? Czyli w świetnych salonach w których oni przebywać i machiawelskie kabały knuć zwykli?... gdzie jéj rad zasięgali? zkąd datowane raporta od niéj odbierają? Nie chcemy roztrząsać tych zadań. Rozbiór ich mógłby się stać nieco zadraźliwym dla JJWW. reformistów, dla których już i tak wolność druku jest najnieznośniejszą. Zastanowimy się raczéj nad tém gdzie się ta orędowniczka swobód wszystkich ludów objawiać może. W masie pracowitego ludu, na którym cały towarzyski ciężar spoczywa, który przykuty niewiadomością i nędzą do obrębu bieżących potrzeb każdego dnia, stosunków nawet familijnych jasno pojmować nie może; w masie téj mówię zapewnie nikt opinii publicznéj szukać nie będzie. Klasa ta jednak w każdym narodzie jest najliczniejszą. W drugiéj zatém tylko części narodu złożonéj z ludzi rozmaitych powołań i zatrudnień, należy szukać piérwiastków opinii publicznéj. Niewidomy o kolorach sądzić nie powinien. Kiedy kto chce ratować chorego, nie przywołuje do niego ludzi rozmaitych powołań i zatrudnień, ale biegłego w sztuce leczenia: kiedy podobnie kto chce ratować cały naród, powinien się radzić mężów, którzy poświęcili swoje życie na zbadanie warunków pomyślności ludów. Sąż JJWW. reformiści sami tylko wyłącznie takiemi mężami? Z samychże takich mężów Rząd i Izby są złożone?... Gdyby kto napisał projekt do prawa stanowiącego: iż każdy mający pewną liczbę lat i płacący pewną ilość podatku będzie mógł być wybranym na astronoma lub lekarza przez ludzi niemających żadnego wyobrażenia o astronomii lub sztuce lekarskiéj; każdyby uznał, że takowy prawodawca w obłąkaniu prawa marzył. Tym czasem JJWW. reformiści podług zupełnie podobnych zasad zostali uznani za najbieglejszych w znajomości warunków szczęścia narodowego; sami tylko wyłącznie chcą względem wszystkiego wyrokować; samym sobie wyłącznie najwyższą mądrość przypisują i wzniesieni dumą nad wszystkich, wszystkie przeciwne im opinie deptać przyrzekają. Niech publiczność mająca do tego prawo tę sprawę raczy osądzić.

— *Sprostowanie.* Zamieszczony wczoraj w odsyłaczu ustęp w mowie Księdza Pulaskiego, powinien bydź w ciągu saméj mowy.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIÉJ Nr. 472.